

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie 3 m. — f.

Z odnośnikiem do domu . 9 m. — f.

[Na prowincji] z przesyłką pocztową:

Miesięcznie 9 m. — f.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr 48, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 11 do 12. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezatrzymanych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 30 fenigów.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysława Adamskiej, Lubelska Nr 72; w Składach Win i Towarów Kolonialnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska Nr 16.

Ceny dla zagranicy 100 proc. drożej.

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy:

Przed tekstem m. 3 f. —

W tekście m. 4 f. —

„ . . . nekrologi m. 1 f. 50

Po tekście na III str. m. 1 f. 50

Na IV str. m. 1 f. 20

Układ tabelaryczny na IV str. . m. 2 f. —

Drobno za wyraz m. — f. 30

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie

Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda Nr 1.

Nowoorganizujące się przedsiębiorstwo przemysłowe

Radomska Przedzalnia Lnu — Spółka Akc.

z siedzibą w RADOMIU,

PRZYJMUJE TYMCZASOWE ZGŁOSZENIA NA AKCJE

KAPITAŁ ZAKŁADOWY Mk. 2.500.000

w odcinkach po Mk. 1.000.

POTRZEBNE MASZYNY ZOSTAŁY JUŻ ZAKUPIONE.

Zapisujący się przed 31 marca r. b. korzystać będą z praw założycieli.

Informacji udzielają w dni powszednie od godz. 10—1 pp. Inż. Kaz. Ettinger, Dyrektor Tow. Akc. Ł. J. Borkowski ul. Piłsudskiego 1 i Al. Lessel—Dyrektor Banku Związku Spółek Zarobkowych ul. Piłsudskiego 1.

Założyciele:

4154—4

Tadeusz Bielski, adwokat w Radomiu,
Stefan Gasecki, przemysłowiec w Radomiu,
Inż. Kazimierz Ettinger, Dyrektor Tow.
Akcyjnego Ł. J. Borkowski w Radomiu,

Prosper Jarzyński, Dyrektor Szkoły Re-
alnej w Radomiu,
Al. Lessel, Dyrektor Rad. Odd. Banku
Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu,

Dr. Józef Pełczyński, w Radomiu,
Witold Smyjewski, Dyrektor Huty Szkla-
nej w Radomiu,
Ant. Zarzycki, adwokat w Radomiu.

W niedzielę dnia 7 marca o godz. 4 po
poł. odbędzie się w Sali Sądu Okręgo-
wego przy ulicy Lubelskiej

Zwyczajne Ogólne Zebranie

członków kooperatywy „Rodział“ bez
względów na ilość obecnych.

4148—1 **Zarząd.**

Plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim.

III.

Że pomimo tych wszystkich pistrzą-
cych się z dnia na dzień trudności, po-
mimo ezalanej wprost agitacji czeskiej
Śląsk cieszyński będzie jednak nasz,
tego zadatkami i wyrazem był wozo-
rniejszy olbrzymi wiec, wczorajsza mani-
festacja polska w Cieszynie.

Po kilku napadach czeskich na nasze
wiece w Ostrawie, w Orłowej, zakończo-
nych bójkami, rozeszła się wiadomość,
że Czesi przygotowują najazd na Cie-
szyn, że chcą w Cieszynie urządzić wiec
wspólnie z przyjaciółmi politycznymi
Ślązakowcami.

Doniesienia naszych mężów zaufania
stwierdzały, że Czesi robią przygotowa-
nia na wielką skalę.

Do takiej profanacji Cieszyzna i nowej
prowokacji nie można było dopuścić. W
czwartek rano daliśmy hasło: W nie-
dziele w Cieszynie olbrzymi wiec polski
na Rynku. Musimy zalać ulice i rynek
ludem polskim, musimy pokazać komu
trzeba, że Śląsk jest polski. Puściliśmy
w ruch całą naszą machinę plebiscy-
tową.

W sobotę pojawił się zakaz urząda-
nia zgromadzeń, wydany przez Komisję
miedzysojuszniczą. Myśmy wiecu odwo-
łać już nie mogli. Wiadomość o nim doszła
już do najdalszego zakątka. Zresztą nie
mogliśmy i nie chcieli cofać się. Posta-
nowiliśmy wbrew wszystkiemu wiec
urządzić.

Przygrywki do wiecu nie były sym-
patyczne. W sobotę w południe zawi-
dania mnie sekretarz prefektury pol-
skiej, że Komisja miedzysojusznicza
wstrzymała wszystkie nadzwyczajne przez
nas zamówione pociągi. Kiedym zaś po

południu był na posiedzeniu Rady Na-
rodowej, uzupełnia delegat warsz. Mini-
sterstwa spraw zagr. przy Radzie Naro-
dowej tę wiadomość twierdzeniem, że
jutro wstrzymane będą wszystkie pocią-
gi. Ładna perspektywa! Trzeba było za-
wiadomić o tem wszystkie okręgi.

Wieczorem zwykła konferencja u pre-
fektu polskiego w sprawie potaniania
towarów pierwszej potrzeby. Obniżamy
spokojnie ceny mięsa, słoniny, kaszy,
solu — ktoś wywołuje prefekta, potem
prefekt mnie i ciągnie z tajemniczą mi-
ną do swego gabinetu. Tam siedzi już
jeden z posłów sejmowych, członek Ra-
dy Narodowej, Komisarz. Są wiadomo-
ści, że tuż pod Cieszynem zbierają się
bojówki czeskie, przebrani po cywilno-
mu legionarze czescy, że przygotowują
sobie w jednej gospodzie nocleg, że po-
dobne grupy ściągnęły do Żukowa i
zjeżdżają nocnym pociągiem od Trzka.

Sytuacja dość niewygodna. Wszystkie
doniesienia wskazują na to, że Czesi
urządzają na jutro koncentryczny zbroj-
ny napad na Cieszyn.

Ściągnęliśmy komendanta żandarmerji.
Postanowiliśmy wysłać najprzód patrol,
potem zażądać asystencji wojska wło-
skiego i bandę czeską zaarrestować.
Tymczasem widocznie komenda bojów-
ki przyszła do przekonania, że wobec
decydowanej woli Polaków odbycia
wiecu i wzięcia masowego w nim udziału,
lepiej będzie nie ryzykować i wyco-
fać się z afery. Pociąg nocny frydecki
nie przywiózł już spodziewanych posił-
ków czeskich.

I wystarczyło wysłanie naszego patrolu,
by Czesi rozeszli się i wrócili chyłkiem
tam, skąd przyszli.

Całą noc dyżurowaliśmy w biurze
Komitetu plebiscytowego. Nad ranem
sytuacja była już jaśna. Niepokój o
Czechów ustąpił. Cieszyn był nasz.

Już koło godz 10 przed południem
zaczął się Cieszyn zapieinać przybyzsa-
mi. Przybywał jeden pochód za drugim.
Kolej koszycko bogumińska usłuchała
zakazu Komisji i nie wysłała zamówio-
nego pociągu. W Jablonkowie zebrały
się masy ludu na dworcu i czekały da-
remnie. Tłum chciał użyć gwałtu i skom-
binować siłą pociąg, musiałem kilka ra-
zy uspokajać telefonicznie oburzenie,
czekających daremnie i wskazujących na

niebezpieczeństwo wyjazdu samowolnie
wypuszczonym pociągiem. Wobec tego
płynęły masy piechotą, idąc trzy a na-
wet i cztery godziny.

Po godz. 12 zaczął się przy głównym
dworcu formować pochód. (Gdzie okiem
sięgnąć pełno ludzi, pełno sztandarów
i tablic orjentacyjnych, napisów a ciągle
nowe oddziały przybywały.

Po godz. 1 ruszył pochód. Szedł lud
śląski zwartą masą, kroczył poważnie ro-
botnik, górnik i chłop śląski szedł przez
ulice Cieszyzna pod polskim sztandarem.
Całe wieki nie wydarły mu tej polako-
ści z duszy dziś przyszedł i oto idzie
akcentując każdym krokiem polskość
swej duszy i śląskiej ziemi. Pochód zda-
ża ul. Kolejową, Saską Kępą, ul. Głę-
boką do rynku.

Już po drodze donoszą nam, że wstęp
na rynek zamknięty kordonem wojsko-
wym. Nie mogłem w to wierzyć. Nie
przypuszczałem, by Komisja mogła po-
pełnić taki nietakt i by chciała ryzy-
kować tak dużo.

A jednak wiadomości były prawdzi-
we. Ulica zamknięta poczwórnym kor-
donem. Na czele stali Francuzi, za nimi
Włosi uzbrojeni od stóp do głowy, za
nimi już na rynku karabiny maszynowe.

Trzeba było ogromnego wysiłku, by
zatrzymać rozkołysany pochód Pierwsze
szeregi zwarty się z Francuzami i par-
ły na nich. Podniosły się pięści i laski,
słychać było pomstowanie, groźby, gniew
ludu rósł i szerzył się, rozlewał.

Stałem wtedy z posłem Regerem
miedzy pochodem a kordonem i stojąc
na framudze okna starałem się przemo-
wić uspokoić słuszny gniew. Ciężka to
była misja, tu kompromisu nie było.
Całą nadzieję mieliśmy w deputacji któ-
ra poszła pertraktować z Komisją mig-
dzysojuszniczą. Mijały chwile, lud stał i
niecierpliwiał się, mijała godzina nie
było rezultatu układów. Zatarg, konflikt
krwawy był nieunikniony. Byłem pewny,
że będą trupy. Chwilami wisiało wszyst-
ko na włosku.

W miedzyczasie zdołałem sprawdzić,
że Francuzi nie mają nabitych karabi-
nów. To mnie pocieszyło trochę. Włosi
mieli rewolwery nabite, tam kwestja
przedstawiała się nieco poważniej, choć
z drugiej strony przy dokładniejszej
obserwacji zauważyłem, że coś sobie

szeptali, mrugali na siebie, porozumie-
wali się — widocznie mając zamia-
wiać w krytycznej chwili.

I już sam nie wiem, jak się to stało,
jak na czoło wysunęła się muzyka, pod-
niosły się wysoko sztandary i z dźwię-
kami „Jeszcze Polska nie zginęła“ ru-
szył lud cały jak lawina naprzód, zmia-
tając w jednej chwili cały kordon.
Chwila niezapomniana! Rynek nasz, ry-
nek zdobyty! W jednej chwili wypełnił
się po brzegi. Niepodobna było opano-
wać całego rynku jednemu mowcy. To-
też odrazu zaczęto przemawiać z trzech
miejsc. Mówców było chyba z dziesięciu.
Wszyscy przemawiali krótko i płomien-
nie stosownie do niedającego się opisać
nastroju i podniecenia uroczystego.

Bo też naprawdę takiego wiecu jeszcze
Cieszyn nie widział. Te masy przemawia-
ły same za siebie, kazały wierzyć w swą
siłę i potęgę, wskazywały najdokładniej
na fakt, że Śląsk jest i będzie nasz na-
wet wbrew stronnictwości Komisji, wbrew
kordonom wojskowym, zakazom i wbrew
wszelkiej wrogiej agitacji. Jakiśmy zdo-
byli rynek cieszyński tak zdobędziemy
i Śląsk. Widziałem ludzi, co płakali ze
wzruszenia, gdy widzieli ten niespożyty
w swej sile lud śląski taki karny i mo-
carny jak zapełniał rynek cieszyński
wbrew woli potężnej Komisji miedzyso-
juszniczej.

I nigdy nie zapomnę tego wrażenia,
gdy ten lud po ostatnim przemówieniu
podniósł swą dłoń do przysięgi, że jwy-
trwa w walce, że nie odda ziemi. Za-
bielało wtedy na rynku od wyciągnię-
tych w niebo spracowanych dłoni. Uro-
czysta to była chwila, niezapomniana,
wielka, decydująca.

I teraz pomimo wszystkiego wierzę
jeszcze więcej, że ten lud nie zdradzi
Śląska, że Śląsk będzie nasz.

Ks. Dom. Sciskala.

W Cieszynie 23 lutego 1920.

Prof. Grabski o naszej polityce wschodniej.

Korespondent warszawski „Echo de
Paris“, p. Bonnefon, rozmawiał z pre-
zesem komisji sejmowej do spraw za-
granicznych, p. Stanisławem Grabskim,
który oświadczył mu, że podstawą nie-
przepartą naszej polityki zagranicznej
jest sojusz Polski z Ententą. Największe
niebezpieczeństwo, jakie grozi Polsce —
to wznowienie odwiecznego aljansu
pomiędzy Niemcami z Rosją.

Gotowi jesteśmy do stawienia bolsze-
wizmowi czoła — mówi p. Grabski — ale
żądamy od Europy, aby nie pozwoliła
na zbyt długotrwałość tej walki.

Gdyby wojna w naszym kraju zruj-
nowanym i wygłodzonym potrwała jeszcze
ze dwa lata, można byłoby spodziewać
się rozruchów.

Dalej p. Grabski oświadczył, że zaw-
rzeć pokoju z bolszewikami nie można,
bo nie chcą oni w spokoju zostawić
Europy.

Z drugiej strony ekspedycję na Mos-
kwę lub Kijów uważa p. Grabski teraz
już za szaleństwo.

Sądzi — mówi p. Grabski — że z po-
mocą materialną Ententy, wyłącznie
dzięki sile naszego wojska, zadamy na
naszym froncie obronnym ostateczną
klęskę barbarji.

W zamian nie żądamy nie ponad uznania praw do ziem przez nas wyzwolonych a zamieszkałych przez naszych ziomków, lub ludność dążącą do uoi z Polski.

Nie trzeba zapominać—kończy p. St. Grabski—że Niemcy szukają się od odwetu. Czuwajmy więc wspólnie.

Wiadomości polityczne.

Z Cieszyzna nadchodzą wieści o dalszym zaostrzaniu się stosunków z Komisją plebiscytową. Wydała ona między innymi rozporządzenie, aby ludność do 10 b. m. oddała wszelką broń. Jakoby rozporządzenie to stosuje li tylko względem Polaków. Za krytykę rządów tej Komisji skonfiskowano numer „Głosu ludu śląskiego“.

Dla załagodzenia stosunków rząd polski wysłał do Cieszyzna b. referenta spraw czechosłowackich polskiej Delegacji Pokojowej w Paryżu, p. Szurę oraz naczelnika wydziału w min. spraw zagranicznych p. Badera.

Następca p. Zamorskiego nie jest jeszcze mianowany, krąży pogłoski, że p. Patek zamierza wysłać na ten posterunek p. Smiarowskiego, b. wice-ministra sprawiedliwości, który na tem stanowisku dobrze się zasłużył swoim przyjacielom politycznym.

P. Patek otacza się gorliwymi germanofilami i przygotowuje chyba grunt do jakiejś nowej katastrofy politycznej. Polityka federacyjna oparta na dawnej germanofilijskiej enksenowo-socjalistycznej orjentacji, doznała już zupełnego fiasca i naraziła Polskę na wielkie niebezpieczeństwo. P. Patek atoli nie zraża się temi niepowodzeniami swojej partji i swego urzędowania.

Obecnie zorganizował on w ministerjum spraw zagranicznych szereg komisji, przygotowujących materiały do układów z naszymi faktycznymi, lub możliwymi sprzymierzeńcami i do rokowań z bolszewikami. Dało mu to możność powołania na wybitniejsze stanowiska całego szeregu ludzi, którzy w ciągu wojny kompromitowali imię polskie i gorliwie pracowali na rzecz państw centralnych.

Żydzi uważają już Polskę za kraj podbity, w którym oni rządzić winni choćby wbrew interesom i tendencjom polskiej większości. „Dobrem“ kraju i ludności nazywają wyłącznie to, co jest dla nich pożytecznem.

U naczelnika Państwa zjawila się onegdaj delegacja rabinów, która wystąpiła przeciw uchwalonemu przez Sejm przymusowemu odpoczynkowi niedzielnemu.

Delegacja rzekła przytem, że w skutek tego odpoczynku: „ucierpi kraj i cała ludność“.

Nie wdając się w polemikę z tymi frazesami, trzeba jednak zaznaczyć, że ustawę powyższą uchwalilo 95 proc. posłów do Sejmu. Oni więc nie dbają o to że „ucierpi kraj i cała ludność“, a dbają jedynie „nasi“ rabini. Tak samo nasi okupanci dawniejsi występowali nieraz w imię dobra „kraju i całej ludności“.

W odpowiedzi na memoriał żydów przeciw usunięciu ich z przedmieść Połocka na froncie, szef sztabu generalnego napisał między innymi:

„Żydzi tamtejsi zajmują się szpiegostwem i szmuglem, a proponują żołnierzom znaczne łapówki za przepuszczenie do wroga. 3 żydów oddano za to pod sąd polowy. Stwierdzono też, że żydzi tam sympatyzują z bolszewikami, którym pokazywali mieszkania polskich żołnierzy i oficerów, pomagając w napadach i rabunkach“.

W niedzielę ubiegłą ludność Sobót na wiecu ludowym uchwaliła domagać się przyłączenia Sobót i Oliwy do Polski.

„Gazeta Warszawska“ donosi, że obiegała w sejmie wiadomość, iż rząd ukraińskiej republiki sowieckich nadesłał notę z propozycją przystąpienia do pertraktacji pokojowych. Jak mówią, w nocy rząd ukraińskich sowieckich, powołując się na notę zaprzysiężonej z nim Rosji stawia jako warunek pertraktacji, nieuznawanie przez rząd polski innych rządów ukraińskich. Nota podpisana jest podobno przez znanego Rakowskiego.

Tłum robotników usiłował demonstrować wczoraj przed mieszkaniem Lloyd'a

George'a. Polieja tłum rozproszyła, raniąc 19 osób.

Z Helsingforsu donoszą, że jakiś nieznanu człowiek strzelił tam do przejeżdżającego samochodem posła angielskiego w Finlandji Actona, lecz chybił. Zamach ten nie ma podobno podkładu politycznego.

Ze Strasburga donoszą, że natychmiast po zakończeniu obrad kongresu socjalistycznego, został tam aresztowany znany publicysta socjalistyczny, Reymont Lefevre, pod zarzutem pogroźek przeciw byłemu prezydentowi Poincaré.

Rząd włoski zwrócił się do rządu amerykańskiego z prośbą o uchylenie zakazu emigracji do Stanów Zjednoczonych w stosunku do osób narodowości włoskiej, a to ze względu na wzrastającą niestannie we Włoszech liczbę bezrobotnych.

Zamiary Denikina.

Denikin przyjął program demokratyczny. Przestał być dyktatorem. Na podstawie układu z kozakami został wodzem naczelnym. Ma utworzony gabinet ministrów i zwołane zgromadzenie prawodawcze.

W mowie wygłoszonej w Ekaterynodarze Denikin oświadczył kozakom, że odwrót z pod Woroneża był następstwem ogromnej przewagi liczebnej wojsk bolszewickich. Pod Rostowem armja ochotnicza była już w przewadze, ale propaganda przeciw dowództwu i celom walki zlamala zdolność bojową żołnierza. Armja mogła w całości cofnąć się na Krym, cofnęła się na Rostów dla obrony Donu.

Pozycja frontu nie jest niekorzystna ale walki polityczne w Ekaterynodarze oddziałują na front niekorzystnie. Linję frontu można utrzymać, jeżeli wojska kubańskie natychmiast tam wyruszą, ale obecnie jedynie 8.000 kubańców jest na froncie. Dezercję wywołały zbrodnicza agitacja i niezdrowa atmosfera Ekaterynodarza.

O położeniu bolszewików świadczy mowa Trockiego w Komitecie frontu południowego: „Zimno, głód i niezadowolnienie mas z naszych rządów wywołuje wielką dezorganizację. Kwestja polega na tem, czy my, czy też nasi wrogowie mogą przetrzymać zimę. Ani my nie możemy, ani oni nie mogą się zatrzymać. Dlatego musimy iść naprzód“. Tymczasem kozacy chcą utworzyć własne państwo niezależne, nie oglądając się na interesy Rosji i siejąc nieufność i niezadowolnienie w armji.

Jestem—mówił Denikin—za Rosją zjednoczoną. Jednocześnie złożyłem w sprawie państw kresowych pewne oświadczenia Entencie. Najprzód uznajcie niepodległość de facto rządów państw kresowych, walczących z bolszewikami, następnie przyszłe stosunki tych państw i Rosji określi traktat pomiędzy nimi zawarty za pośrednictwem Ententy.

Jeżeli konferencja kozaków odrzuci władzę najwyższą i wytrwa przy utworzeniu osobnego państwa kozackiego z własną armją, armja ochotnicza się usunie, oficerowie, którzy służyli w armji kozackiej wycofają się, front się zawali i bolszewicy zaleją Kubań.

Program Denikina zawiera: 1) Rosja jedna i niepodzielna, 2) Armja dońska i kubańska stanowią nieodłączną część armji rosyjskiej, 3) walka z bolszewizmem aż do końca, 4) autonomia szeroka dla kozaków, 5) rząd uczeiwy z udziałem przedstawicieli kozaków, bez udziału żywiołów skrajnych, 6) zgromadzenie przedstawicieli do władzy doradczej, 7) ziemia dla włościan i pracujących kozaków, 8) zabezpieczenie interesów robotników, 9) określenie formy rządu przez wszechrosyjską konstytuantę.

W rokowaniach Denikin zgodził się, żeby zgromadzenie miało charakter ustawodawczy.

Trocki agentem ochrony i szpiegiem niemieckim.

Jerzy Chrustalew Nosar, prezes i założyciel pierwszej rady robotniczej w r. 1905, najbliższy towarzysz i współpracownik Bronsteina—Trockiego, ogłosił w roku ubiegłym w Połtawie broszurę p. t. „Jak tow. Trocki przeszedł na stronę Rosji“.

„Goniec Krakowski“ podaje treść tej broszury.

Chrustalew Nosar twierdzi w niej, że Trocki był w roku 1902 agentem ochrony w Mikołajowie i za swe usługi dla caratu awansowany został później na członka ochrony petersburskiej, zajmując równocześnie kierujące stanowisko w ruchu robotniczym. Całe jego zachowanie względem towarzyszy rewolucji 1905 roku było niezmiennie dwuznaczne. Gdy Chrustalew Nosara, jako prezesa rady robotniczej, aresztowano, wiceprezes tej rady, pan Trocki, wniósł rezolucję następującą:

„Rada robotnicza przyjmuje aresztowanie swego prezesa do wiadomości i postanawia prowadzić dalej powstanie zbrojne“.

Chrustalew Nosar utrzymuje, że uchwała ta była wniesiona przez Trockiego w porozumieniu z policją, aby następnie oprzeć się na niej można było, jako na oskarżeniu o udział rady robotniczej w powstaniu zbrojnym.

Dalej utrzymuje autor broszury, że Trocki w roku 1907 był agentem i szpiegiem niemieckim i wykonał cały szereg poleceń berlińskiego sztabu generalnego. Na początku wojny światowej wydawał Trocki w Paryżu za pieniądze niemieckie filogermanską gazetę w języku rosyjskim. Chrustalew Nosar zwrócił na to uwagę francuskiego ministerjum spraw zagranicznych i wskutek tego władze paryskie gazetę Trockiego zamknęły, a jego samego wydaliły z Francji. Trocki udał się do Ameryki tam bawił aż do wybuchu rewolucji.

Broszura Chrustalewa Nosara wywołała oczywiście gniew i zbudziła mściwość potentatów bolszewickich w Moskwie. Rząd komisarzy ludowych wydał rozkaz bezpieczeństwa, zabraniając zwykłych środków ostrożności. Zabito go zaraz na miejscu i głowę jego posłano do Moskwy, jako dowód, że niebezpieczny przeciwnik Trockiego już nie żyje.

Z powodu Wiecu.

(Kor. własna.)

Akcja plebiscytowa zatacza coraz szersze kręgi. Początek dały większe miasta, następnie zaczęła przemawiać prowincja, obecnie ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości o wiecach, odczytach, zbieraniu ofiar.

Słowo „plebiscyt“ stało się popularnem i w mieście i na wsi; nie wie o niem chyba ten, kto nie chce. Odbity w niedzielę, 29-lutego, wiec w Zwoleniu zebrał z górą 1000 osób. Przemawiali dwaj członkowie Centralnego Komitetu ziemi Radomskiej, pp. M. Kaliszczak i O. Rackiewicz, którzy, na zaproszenie miejscowego subkomitetu, umyślnie przybyli na ten wiec z Radomia. Zachowanie się zebranych, ta wielka uwaga i skupienie z jakim nasz włościanin-obywatel przyjmował każde wypowiedziane słowo, wreszcie ły, jakie widziało się w niektórych oczach, wszystko razem świadczy o wysokiej skali moralności naszego ludu, w chwilach dla Ojczyzny decydujących.

Warto podnosić w tych duszach i sercach przysypane popiołem przez długie lata niewoli, spoczywające na dnie, uczucia...

Nie dobro materialne, nie gwałt i krzywda, które tak starannie chce zaszczepić u nas cham ze wschodu i kultur-tragarz z zachodu oraz ich zausznicy na miejscu, nie te cechy były przewodniemi naszymi gwiazdami. Kierowała nami bezinteresowność i to głębokie poszanowanie cudzej wolności, których ani urodzony złodziej, ani urodzony tyran nie rozumie i znieść nie może. Chcą nas okraść nie tylko z ziem bogatych, odwiecznie naszych i później nas gniebić. Chcą nas okraść z serc, które dla Polski biją.

Nic z tego; lud polski na terenach plebiscytowych, nasza krew z krwi i kość z kości, oprócz zdrowego instynktu, ma jeszcze uczucie. To uczucie miłości do Polski odpycha go od rycerza kufla i pałki. Radość czeńska przedwczesna.

—or.—

Żądajcie marek plebiscytowych!

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś: Tomasza z Akwinu WDK.

Jutro: Bł. Wincentego Kadłubka. Wschód słońca o godzinie 6.38. Zachód o godzinie 5.46.

Radom, 6 marca.

Z miasta i okolicy.

== Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we wtorek dn. 9 marca r. b. o godzinie 7 wieczór w sali posiedzeń Rady.

Porządek obrad:

- 1) Wnioski Magistratu w sprawach:
 - a) reorganizacji Urzędu Mieszkaniego.
 - b) budżetu Miejskiej Szkoły Rzemiosł na rok 1920.
 - c) budżetu Straży Ogniowej.
- 2) Sprawozdanie z posiedzeń Związku Celowego dla utrzymania szpitali.
- 3) Wnioski Komisji Finansowo-budżetowej w sprawach:
 - a) podatku na rzecz Kasy Miejskiej od przyrostu wartości własności nieruchomości.
 - b) prośby wdowy M. Magierkiej o jednorazową zapomogę.
 - 4) Wolne wnioski.

== Z Rezasury rzemieślniczej. Jutro o godz. 3 popoł. wygłosi w sali Rezasury p. Lucejan Cholewicki, delegat Tow. „Rozwój“ pogadankę na temat „Walka ze spekulacją i paskarstwem“.

Wykaz chorób zakaźnych w Radomiu za m. luty 1920 r.

Tyfus	Szkarlatyna	Odru	Tyfus plamisty	Tyfus brzuszny	Róża	Zrobiona dezynfek.	Odwazono osób
4	16	10	110	9	1	244	181

Tyfus powrotny — 2 wyp.

Ospa — 1 wyp.

Gorączka pólkowa — 7 wyp.

== Na walnem zebraniu Kooperatywy Nauczycielskiej „Przyszłość“, odbytem dn. 21/II br. czysty zysk z roku 1919 podzielono w następujący sposób:

Na plebiscyt kor. 1670.

Na Kasę Samopomocy kor. 1670.

Na Czerwony Krzyż kor. 300.

Na konfer. św. Wincentego i Paulo kor. 200.

Na żołnierza Polskiego kor. 500.

Na bibliotekę kor. 1200.

Na budowę własnego domu kor. 3338 hal. 91. 4185—

== Święty Kazimierz 4 marca 1920 r. Ten święty patron szpitala św. Kazimierza urodził się w Krakowie 1458 r., jako syn króla naszego Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety, córki cesarza Albrechta.

Kiedy miał lat 13 Czesi i Węgrzy zapraszali go na tron swój. Wyrzekł się jednak wszelkich godności, oddając się modlitwie. Umarł 4 marca 1484 r. jako 25 letni młodzieniec, a po 120 latach, wobec cudownych zjawisk papież Leon X zaliczył go w poczet świętych.

W czwartek kapelan ks. Henryk Gierycz odprawił nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, asystował i służył kurator, weteran 1863 r. Józef Wojdacki. Siostry Miłosierdzia odśpiewały pieśń do tego świętego ułożoną.

Jako pierwszy kapelan w szpitalu, bawiący obecnie w Radomiu J. E. ks. biskup sufragan Paweł Kubicki, pontyfikalnie ubrany, od ołtarza wygłosił przepiękną mowę, a po odprawieniu Mszy świętej udzielił pasterskiego błogosławieństwa i dał do ucałowania obecnym relikwie naszego świętego polskiego królewicza. Obecny.

== Mąkę, kaszę, cukier, groch i różne inne artykuły pierwszej potrzeby najłatwiej nabyć, kupując los Wielkiej loterii fantowej, urządzonej przez Radomski Komitet Opieki nad Żołnierzem Polskim.

Aby zebrać pewne fundusze na urządzenie dla Żołnierza polskiego tu w Radomiu i na froncie „święconego“ podpisany Komitet organizuje w Radomiu Wielką loterię fantową.

Każdy los bezwzględnie wygrywa. Cena losu 10 mk.

Wygrane stanowią będą artykuły pierwszej potrzeby, jak mąka, cukier, kasza, groch, drzewo, kartofle, naczynia emalowane, których wartość (w stosunku do płaconych cen) przewyższać będzie płaconą za los kwotę.

Blizsze szczegóły będą niebawem ogłoszone publicznie afiszami.

== Wydział Wyk. Kom. Plebiscyt. w Radomiu prosi o składanie sum zebranych

nych za marki plebiscytowe i na listy ofiar na plebiscyt w Banku handlowym do rąk Dyrektora p. Kuleja.

= **Za Zjednoczenia Polek.** W niedzielę 7 bm. odbędzie się o godz. 9 rano w kościele po Bernardyńskim nabożeństwo na intencję Stowarzyszenia. Organizatorki proszą uprzejmie o jaknajliczniejsze przybycie.

= **Znalezione pieniądze na ulicy Lu-belskiej** są do odebrania: Dzierżkowska 9 u p. Gantera.

= **Podziękowanie.** Zarząd Kół Zamiejscowych „Zjednoczenia Polek” składa serdeczne podziękowanie za „Gwiazdkę”, przesłaną na front przez następujące Kola Zjednoczenia Polek:

Kozienice: 43 komplety bielizny, 15 paczek z podarunkami dla żołnierzy, 5 par rękawic i kaszę.

Blotnica: 33 sztuki bielizny, 15 funtów mydła i 12 par rękawic.

Skrzynno: 13 sztuk bielizny i 13 paczek z drobiazgami od pańien tamtejszych.

Zwoń: 125 bułek i kielbasy.

Za pieniądze przysłane z Wierzbicy, Garbatki i otrzymane z loterii srebrnego woreczka, ofiarowanego przez p. Z. L. Zarząd KZZP. kupił 72 sztuki bielizny, którą jednocześnie z wyżej wymienionymi darami wysłał na front.

Na żołnierza polskiego złożyło Zjednoczenie Polek ze Skarżyska 2000 kor., Potworowa 800 kor. i 61 rb., z Jastrzębia 1013 kor. i 28 rb.

Ufamy, że dzielna patryjotki, skupione pod sztandarem Matki Boskiej i Orła Białego, nadal będą się troszczyć o los żołnierza polskiego, walczącego na kręścach.

Zarząd Kół Zam. Zjed. Polek.

= **Schwytanie złodzieja.** Od dłuższego czasu operował w okolicach Kozienic żyd Lejbus Birenbaum, który przezwany się Nurkiem i chciał gwałtownie uchodzić za Polaka. Na jarmarkach dostawał rzekomo padaczki i w czasie ataku wyrzucał z kieszeni rozmaite przedmioty, aby po ustaniu ataku mieć powód przeszukiwania kieszeni obecnych i zabierania z nich rzeczy wartościowych. Niedawno, posadzony o kradzież worków rządowych, został schwytany i przywieziony do Radomia.

Z Polski i ze świata.

= **Gwałty czeskie nie ustają.** Z Cieszyńska donoszą: Mamy do zanotowania dwa nowe wypadki ciężkiego pobicia Polaków w Orłowej. Wdarli się tam dn. 29 lutego do mieszkania Józefa Bączka bandyci czescy i pobili go dotkliwie, grożąc przytem rewolwerami jego matce i siostrze. Jako motyw zbrodniczego czynu podali cynicznie, iż Bączek w gospodzie Domu robotniczego w Orłowej nie słuchał podszeptów (pijanego) agitatorki czeskiego Kola. Szwadronem identyczności bandytów czeskich: Strossa, Sochera, Peterka, Luksa i Bernaczika, a pozatem także brali w napadzie udział: wiceburmistrz Orłowej Sekera i zwolniony legionarz Brosz.

Dnia 1 bm. Czesi pobili również ciężko Stan. Rybę, starego robotnika w cegielni p. Górniaka. Kiedy wracał od znajomych z poza linii demarkacyjnej, przyczepił się doń kilkunastu drabów, usiłując go skłonić do głosowania za Czechami. Gdy Ryba dał odmowną odpowiedź, zbili go do utraty przytomności i zostawili na drodze. Dopiero przejeżdżny rolnik, Polak, zabrał go z sobą do Cieszyńska.

= **Niemcy przeciw żydom.** „Kurier Warszawski” podaje z Berlina: Rząd niemiecki ogłosił komunikat w sprawie aresztowania 2000 żydów w dzielnicy żydowskiej w Berlinie. Komunikat zaznacza, że aresztowano tylko żydów wschodnich, którzy szerzą bolszewizm, handlują złotem i srebrem, są bandą zbrodniczą, żywiołem bezproduktywnym, groźnym dla Niemiec swoim niechlujstwem, wywołującym epidemie etc. Rząd wypowiedział się, że wszystkich aresztowanych wysłał z Berlina.

= **Złoto w trumnie.** Pisma niemieckie donoszą: W Hamburgu na dworcu towarowym nadano trumnę, w której rzekomo miały znajdować się zwłoki. Ponieważ ciężar niezwyklej trumny wzbudził podejrzenie jednego z funkcjonariuszy — trumnę otwarto i... znaleziono w niej wielką ilość złota i srebra. Mężczyzna przybrany w szaty żałobne, który poprzednio wykazał się urzędowym świadectwem śmierci nieboszczyka, spoczywającego w trumnie, widząc co się dzieje, ulotnił się jak kamfora. Istnieje

przypuszczenie, że zawartość trumny pochodzi z rabunku.

= **Przemysłnicy drogocennych kruszców** biorą się na różne chytne sposoby. I w Krakowie mieliśmy sposobność stwierdzić to w wypadku p. Mordki Gruena, któremu z butów posypały się na ulicy srebrne korony.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

TELEGRAMY

z dnia 6 marca.

Komunikat sztabu polskiego.

Front litewsko-białoruski.

Atak nieprzyjacielski w okolicy jeziora Woron został odparty. Na odcinku poleskim ataki bolszewickie ponowiły się, przyczem stwierdzono udział 51 dywizji bolszewickiej. W kilku miejscach oddziały nasze przeszły do kontrataku.

Front wołyński i podolski.

Obustronna akcja wywiadowcza.

Z Sejmu.

WARSZAWA, (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu Izba zastanawiała się nad sprawą podwyższenia dodatku drożyznianego dla emerytów cywilnych, wdów i sierot. Po krótkiej dyskusji Izba dodatek drożyzniany, obciążający budżet paru milionami, przyznała.

Wniosek ks. Lutosławskiego, dotyczący rachunku z funduszy publicznych, został po wyczerpującej dyskusji rozszerzony na wydział krajowy i polską komisję likwidacyjną i przez Izbę odesłany do komisji. Następnie sejm upoważnił rząd do udzielenia gwarancji państwowej do wysokości 10 milionów marek dla centrali spółdzielczych stowarzyszeń w Warszawie.

Sprawę utworzenia dostatecznej ilości kas dla wymiany waluty odesłano do komisji. Nadto uchwalono wezwać rząd do przygotowania projektu w sprawie specjalnego podatku na rzecz polskiego towarzystwa Czerwonego Krzyża.

W końcu Izba zgodziła się rozszerzyć prawo komasacyjne (wraz z jego skutkami) na miasto Przasnysz i na inne miasta.

Izba zakończyła posiedzenie przyjąciem do wiadomości sprawozdania komisji poselskiej, wysłanej dla zbadania stosunków panujących w więzieniach wojskowych, oraz w obozach koncentracyjnych. Obraz tych stosunków jest wprost straszny. Sprawę tę oddano do zbadania komisji prawnej i wojskowej. Następne posiedzenie we wtorek.

Plebiscyt na Górnym Śląsku.

BERLIN, (PAT). Z Paryża donoszą: „Temps” podaje, że francuski prezydent ministrów Millerand oświadczył w sobotę, iż plebiscyt na Górnym Śląsku w myśl żądań polskich będzie przyspieszony i odbędzie się prawdopodobnie zaraz po Zielonych Świątkach.

= **Ks. Karol rumuński rozwiódł się.** Donoszą, iż były rumuński następca tronu ks. Karol postanowił ostatecznie rozwiódł się z żoną p. Lambrino i w ten sposób odzyskać znów prawa następstwa tronu. Obecnie ks. Karol rumuński pogodził się już ze swoimi rodzicami.

Rada Najwyższa.

WIEDEŃ, (PAT). Donoszą z Paryża, że obrady londyńskie Rady Najwyższej ukończone. Najbliższe posiedzenie Rada odbędzie w Rzymie.

Konferencja londyńska.

WIEDEŃ, (PAT). Konferencja londyńska pod nazwą: konferencja ministrów spraw zagranicznych będzie obradowała w Londynie i zajmie się traktatami z Turcją.

Pertraktacje bolszewickie.

RZYM, (PAT). Dzienniki podają komunikat rządu sowieckiego z nominacją delegatów związku kooperatyw rosyjskich upoważnionych do pertraktacji z zagranicą.

Represje przeciw Turcji.

LYON, (PAT). Środowe posiedzenie Rady Najwyższej poświęcone było dyskusji nad raportem Focha co do represji wojskowych względem Turcji.

Marynarka francuska.

LYON, (PAT). Minister marynarki zreformował siły Francji. Na morzu Śródziemnym utworzone będą dwie eskadry, jedna do działania na wodach wschodnich śródziemnomorskich, druga na zachodnich.

Niepowodzenia Wilsona.

BERLIN, (PAT). „Berliner Tageblatt” donosi z Waszyngtonu, że senat przyjął piąte zastrzeżenie senatora Loggea o doktrynie Monroego 58 głosami przeciwko 22. Zastrzeżenie Wilsona odrzucono.

Wichrzenia bolszewickie.

WIEDEŃ, (PAT). Donoszą tu z Waszyngtonu, że sowieci rosyjskie udzielili dyrektyw wywołania rewolucji w Stanach Zjednoczonych.

Koniec Denikina.

WIEDEŃ, (PAT). Donoszą tu z Amsterdamu, że dzienniki angielskie potwierdzają zupełne zniszczenie armii Denikina.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Okręgowa Kielecka M. R. P. Dział Odbudowy wzywa wszystkich dostawców, wytwórców i kupców o składanie ofert na posiadane artykuły budowlane jakto: szkło, gwoździe, papę dachówkę cegłę i t. p. z podaniem cen, ilości i terminu dostawy.

Oferty skierować należy: Dyrekcja Okręgowa Kielecka R. P. Dział Odbudowy w Kielecach ul. Hypoteeczna № 37. 4172—3

Sprzedaż trumien

metalowych, dębowych i sosnowych, wyrób wieńców i wynajem karawanów, poleca zakład pogrzebowy po cenach przystępnych Rwańska 17. 4064—4

SPÓŁKA AKCYJNA

dla Handlu Towarami Włóknistymi

„TKANINA”

w Warszawie, Leszno 15.

Rozpoczęła swoją działalność

Posiada na składzie w dużym wyborze:

Tkaniny bawełniane

„ półwełniane

Wełniane

Lniane

Fabryka krajowych i zagranicznych.

Sprzedaż Hurtowa.

4135—2

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego, działu A, Sądu Okręgowego w Radomiu w dniu 25 Lutego 1920 r. wciągnięto następujące firmy:

Pod numerem 670 „Pierwsza Krajowa Chemiczna Przetwórnia drzewa Adler, Klonowski i Spółka w Radomiu“, z siedzibą na przedmieściu Młodzianów. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła działalność 12 Listopada 1917 roku. Właściciele zamieszkali: 1) Zygmunt Klonowski—w Radomiu, ul. Trawna 15; 2) Józef Adler—w Radomiu, ul. Piłsudskiego 3; 3) Spadkobiercy Adolfa Temersona—w Radomiu, ul. Piłsudskiego 3; 4) Spadkobiercy Aleksandra Kleyffa—w Warszawie, ul. Kapucyńska 5; 5) Karol Wickenhagen—w Radomiu, ul. Stare-Miasto 4/5; Samuel Adler—w Radomiu, ul. Piłsudskiego 1; 7) Maurycy Tencer—w Radomiu, ul. Piłsudskiego 14. Zarząd spółki tworzą Dr. Józef Adler, Zygmunt Klonowski i Maurycy Tencer.—Firmę podpisują trzej wspólnicy, w tem musi być podpis D-ra Józefa Adlera, lub Karola Wickenhagena.

Pod numerem 671 „Fiszel Rozen“, sprzedaż artykułów spożywczych, wyrobów tytoniowych i tektury, z siedzibą w Radomiu, ul. Skaryszewska 41. Właściciel Fiszel Rozen, w Radomiu, ul. Skaryszewska 41.

Pod numerem 672 „Bronisław Wilczyński“, biuro techniczno-handlowe, z siedzibą w Radomiu, ul. Długa 34. Właściciel Bronisław Wilczyński, w Radomiu, ul. Długa 34.

Pod numerem 673 „Szmul Rozenberg“, sprzedaż manufaktury, z siedzibą w Radomiu, ul. Rwańska 21. Właściciel Szmul Rozenberg, w Radomiu ul. Rwańska 21.

Pod numerem 674 „Wolf Mandelbaum“, sprzedaż obuwia własnego wyrobu, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 3. Właściciel Wolf Mandelbaum, w Radomiu, ul. Lubelska 3.

Pod numerem 675 „Mordka Zelcer“, sprzedaż win, wódek i towarów kolonialnych, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 1. Właściciel Mordka Zelcer, w Radomiu, ul. Wałowa 7.

Pod numerem 676 „Dom Handlowy M. Langier i B. Szapiro w Radomiu“. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła działalność 1 Stycznia 1920 r. Wspólnikami są: 1) Mordka Gimpel Langier i Boruch Dawid Szapiro, obaj zamieszkali w Radomiu, ul. Lubelska 33. Każdy ze wspólników ma prawo działania i zawierania aktów prawnych imieniem spółki, tylko weksle winne być podpisywane przez obu wspólników.

Pod numerem 677 „Moszek Salbe“, skład żelaza, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 1. Właściciel Moszek Aron Salbe, w Radomiu, ul. Lubelska 24.

Pod numerem 678 „Joanna Szybowska“, herbaciarnia ze sprzedażą zakąsek, z siedzibą w Radomiu, ul. Rwańska 27. Właścicielka Joanna Szybowska, w Radomiu, ul. Warszawska 3.

Pod numerem 679 „Ela Gotlib“, handel win, wódek i towarów kolonialnych, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 1. Właściciel Ela Gotlib w Radomiu, ul. Lubelska 18.

Pod numerem 680 „Rubin Wulc“, sprzedaż ubrań damskich, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 28. Właściciel Rubin Wulc, w Radomiu, ul. Lubelska 30.

Pod numerem 681 „Józek Sztatwajner“, handel win, wódek w zamkniętych naczyniach, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 1. Właściciel Józek Sztatwajner, w Radomiu, ul. Lubelska 2. 4183—1

Do rejestru handlowego Działu B., Sądu Okręgowego w Radomiu, w dniu 24 Lutego 1920 r. wciągnięto następującą firmę:

Pod numerem 4 „Sylwan—spółka leśna z ograniczoną odpowiedzialnością“, z siedzibą w Radomiu, ul. Piłsudskiego 11. Przedmiot spółki: kupno i eksploatacja lasów. Spółka rozpoczęła działalność 25 Lutego 1919 roku. Wspólnikami są: 1) Stefan Dembiński, zamieszkały w Borkowiecach, pow. Koneckiego, 2) Stefan Ukielski—w Warszawie, ul. Piękna 39, 3) Antoni Zarzycki—Radom, ul. Piłsudskiego 11, 4) Jan Konarski, w Jeleniowie, pow. Opatowskiego, 5) Jan Ciebowski, w Janowicach, pow. Opatowskiego, 6) Wacław Przychodzki, w Radomiu, ul. Piłsudskiego 7, 7) Stanisław Burghardt, w Radomiu, ul. Marjańska 26, 8) Aleksander Lessel, w Radomiu, ul. Lubelska 51, 9) Bronisław Stanisławski, w Radomiu, ul. Plac 3 Maja 2, 10) Eugeniusz Kulej, w Radomiu, ul. Piłsudskiego 10, 11) Zdzisław Horoch, w Borkowiecach, pow. Opatowskiego, 12) Gustaw Ośmiałowski, w Chocimowie, pow. Opatowskiego, 13) Kazimierz Świerzyński, w Wilezycach, pow. Sandomierskiego, 14) Władysław Pruszek, w Wośnikach, pow. Radomskiego, 15) Wanda Kiedrzyńska, w Ninkowie, pow. Koneckiego, 16) i Antoni Bieliński, w Bidzinach, pow. Opatowskiego. Zarząd składa się z 3 ch osób wybranych na lat 3. Obecnie zarządcami są: Stefan Dembiński, Stefan Ukielski, i Aleksander Lessel. Zarząd reprezentuje spółkę i uprawniony jest do zawierania wszystkich aktów prawnych imieniem spółki. Komisja rewizyjna składa się z 3-ch członków Eugenjusza Kuleja, Władysława Prusaka i Jana Konarskiego. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy 4000000 koron podzielony na 40 udziałów po 100,000 koron. 50% wpłacano przy zawarciu spółki 25 Lutego 1919 r., 35% ma być wpłaconych do dnia 1 Kwietnia 1920 r., a 15% do dnia 1 Lipca 1920 r. wszystko w gotówce. Wspólnik Dembiński posiada 20 udziałów, Ukielski 3 udziały, Zarzycki 3 udziały, Konarski 2 udziały. Reszta wspólników po jednym udziale. 4182—1

Radomskie Towarzystwo Ogrodnicze

niniejszym ogłasza że w lokalu własnym Plac 3 maja l. 1 została otwartą sprzedaż nasion ogrodniczo-rolnych o wysokim procencie kiełkowania, i gwarantowanej dobroci.

4163—2

500 tysięcy

a nawet więcej mogą ulokować w przedsiębiorstwie przemysłowym lub handlowym branży technicznej lub budowlanej.

4142—2

Pożyczany ewentualnie wspólnik fachowiec w celu założenia nowego interesu.

Oferty do „Głosu Radomskiego“ okazicielowi pięciorubłówki № 521516.

Przy Radomskim Towarzystwie Ogrodniczym

zostało otwarte

Biuro Techniczno Ogrodnicze,

którego zadaniem będzie stała inspekcja nad ogrodami, udzielanie jedno-razowych porad, wyjazdy, sporządzanie planów sadów i t. p.

Do wykonywania powyższych czynności są powołani specjaliści z poszczególnych dziedzin ogrodnictwa.

4164—2

Redakcja: Wojciech Biega.

Druk „J. K. Trzebiński“—Radom.

Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski“.

Państwowy Urząd Zbożowy Oddział w Wierzbniku ziemi Radomskiej poszukują:

Samodzielnego buchaltera

oraz internowanego

Pracownika biurowego

ze znajomością buchalterji i korespondencji. Warunki zależne od kwalifikacji. Oferty przysyłać należy do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Radomiu okienko № 2. 4169—1

Zakłady Handlowo-Przemysłowe STEMAR

Radom, Plac 3-go Maja № 1. Telefon № 45.

polecają:

Smary do wozów. Tłuszcz „Tovotea“. Oleje maszynowe i cylindrowe. 4021

Zakłady Mechaniczne

„A. ZIELIŃSKIEGO i S-ki“

w Radomiu, ul. Lubelska 61.

WYKONYWUJĄ:

Suszarnie wszelkich systemów, wentylacje, pędnie, narzędzia rolnicze, roboty wodociągowe i pompy oraz wszelkie roboty mechaniczne. 3567—52

A. MAŁECKI

Radom, Lubelska № 31.

Posiada na składzie w wielkim wyborze trumny metalowe i dębowe oraz wieńce metalowe i makartowskie.

BRYLANTY

PLATYNĘ, BIŻUTERIĘ, PERŁY KUPUJE

PŁACĘ NAJSUMIENNIEJ. 4188—3

Okazyjnie do sprzedania: złoty męski zegarek firmy „Patek i srebro stołowe

I. RUBINSTEIN, Radom, Lubelska 25.



usuwa w ciągu 3 dni mydlana „MAŚC P-ra HEBDY“ uznana przez powagi lekarskie.

Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami białizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko „MAŚC P-ra HEBDY“ z świerzbocem na etykiecie. Słoiki na 1—3—12 osób. Tow. E. Hebda i S-ka Warszawa, Elektoralna 18 tel. 1-37. Dla koni od świerzby i parcha „Ekwol-Hebda“. 3:54—12

Skład na Radom, F. CIESZKOWSKI skł. apt.

Precz z esencją octową.

Kto dba o swoje zdrowie i chce używać prawdziwej octu wyrabianą z czystej okowity bez żadnych absolutnie domieszek, niech kupuje w fabryce octu spirytusowego „Z D R O W I E“ N. P R Z E D N O W K A w Radomiu przy ul. Warszawskiej, L. 8, skład w podwórzu, egzystujący od roku 1887.

Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży Władysława Karczewskiego

w Radomiu Plac 3 maja № 5.

Przyjmuje do komisowej sprzedaży biżuterję, garderobę, meble oraz wszelkie przedmioty domowego użytku. Ma do sprzedania i dzierżawy majątki i domy. Poszukuje do kupna różnych posiadłości miejskich i ziemskich na miejscu i na prowincji, jako też interesów handlowych i przemysłowych.

Sprzedaje: Meble, różną garderobę męską i damską. Cegielskie z urządzeniem z maszyną i domem przy stacji kolejowej.

Włuka pszennej ziemi

z zabudowaniami gospodarskimi z domem mieszkalnym przy szosie pierwszorzędnej, w odległości 2 wiorst od st. Wąchock i 3 od st. Wierzbnik ziemi Radomskiej 4 1/2 morgi oziminy, łąka i rzeka. Z powodu wyjazdu do wydzierżawienia zaraz, ewen.—sprzedania. Oferty składać w Administracji „Głosu“ pod K. J. 4178—1

Ugubiono kartę tożsamości na imię Józek Chaim Zagdański wydaną przez Mag. m. Rad. za № 6420 dnia 21/WI 19 r. 4181—1

Poboczny zarobek

dla osób inteligentnych, pracowitych i wymownych w Radomiu i na prowincji chcących poświęcić 3 godziny dziennie poważnej instytucji, zarobek przy pracy do 1000 Marek miesięcznie. Oferty własnoręczne pod „Fenix“ w Administracji „Głosu Radomskiego“. 4177—1

Ekspedjent z 2-letnią praktyką handlową, poszukuje miejsca. Wiadomość „Sąd pokoju“ w Izby Ziemi Radomskiej. 4170—2

Do sprzedania w Skarżysku przy stacji dom, składający się z 7 kopoi, sklepu i 2 kuchni na dole, oraz 3 pokoi i 2 kuchni na górze, oficyna. Wiadomość w Radomiu, Huta szklana, Nowy-Swiat № 9 w dni powszednie od 12—2. 4159—3

Złoty sztuczne stare połamane oraz platynę i złoto kupuje Plac 10 mar. za zęb. Skaryszewska № 21 Malik. 4140—4

Kupuje wiklinę koszykarską wszelkich gatunków w małej i większej ilości i płacę ceny najwyższe N. Przednowek, Radom Warszawska № 8. 4087—10

Uczeń szkoły Realnej w Radomiu poszukuje korepetycji lub kilka godzin zajęcia. Trawna 15 m. 3 można zastać od 6 w. 4180—2

Poszukuje się zabudowań fabrycznych z terenem najmniej 10 morgowym przy stacji z siłą wodną. Zgłoszenia Radom, Skaryszewska 33 W. Smyjewski. 4179—6

Uginela suczka mała czarna z łaską białą na przodzie z małym ogonkiem. Odprowadzić za nagrodą Skaryszewska 10 m. 8. 4189—3

Ugubiono kartę tożsamości na imię Gaweł Li-kiel Szlafstein wydany przez policję niemiecką w Warszawie za № 65394 20/7 16 r. 4155—1

Ugubiono paszport z fotografią na imię Jan-kiel Szlafstein wydany przez policję niemiecką w Warszawie za № 65394 20/7 16 r. 4176—1